

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Wiech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Minister Skirmunt obejmuje urząd.

Warszawa. (EE.) Radjo. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych przedstawił wiceminister Dąbski ministrowi Skirmuntowi gremjum urzędników Ministerstwa, przyczem wygłosił przemówienie imieniem zebranych.

Minister Skirmunt odpowiedział dłuższem przemówieniem.

Podatki w Niemczech.

Berlin. (EE.) Na ostatnim posiedzeniu wydziału odszkodowań przemawiał kanclerz Rzeszy Wirth w sprawie pokrycia zobowiązań, wynikających z przyjęcia ultimatum. Jako najtrudniejsze zadanie zarządu skarbu Rzeszy określił rozwiązanie kwestji, w jaki sposób możnaby obok ogromnych podatków pośrednich, obciążyć w jak największym stopniu klasę posiadającą. Wchodzi tu w rachubę albo przekształcenie ustawy o jednorazowej daninie na rzecz państwa (Reichsnotopfer) albo uzupełnienie ustawy o podatku od majątku. Dotychczas gabinet przyjął projekt ustawy o podatku na cukier, monopol sacharynowy, zmianę ustawy o monopolu spirytusowym, nowy podatek od osób prawnych, podatek od gry w totalizatora, podatek od środków do oświetlenia, zapalek, tabaki, piwa i wody mineralnej. Podług umowy projektuje się dalej zaprowadzenie podatku od obrotu kapitału, od ubezpieczeń i od obrotu, oraz podatek od samochodów. W sprawie tej gabinet jeszcze będzie się naradzał. Następnie przewidziane jest podwyższenie cła na kawę, herbatę, kakao i fabrykaty gotowe. Następne posiedzenie wydziału odszkodowań odbędzie się 28 i 29 bm.

Układy polsko-gdańskie.

Warszawa, 22. 6. (EE.) Radjo. Przewodniczący rokowań polsko-gdańskich, senator Jewelowski, przeprowadził rokowania z zastępcą przewodniczącego z strony Polski, dr. Prądzyńskim. Na zasadzie osiągniętego porozumienia rokowania toczyć się będą w Gdańsku od przyszłego tygodnia. Niektóre komisje rozpoczną prace w bieżącym tygodniu. Prawdopodobnie rokowania ukończone będą dnia 15 lipca.

Ważne uchwały w Genewie.

Gdańsk. Senat gdański otrzymał następujący telegram o rokowaniach w Genewie:

Dzisiaj zdecydowano w sprawie mandatu wojkowego odpowiednio do propozycji z dnia 18 czerwca 1921 r. z małymi zmianami redakcyjnymi; ponowna próba Polski osiągnięcia na podstawie opinji komisji wojskowej Ligi Narodów garnizonów, fortec wojskowych punktów oparcia na terenie w. m. Gdańska zostały ostatecznie odrzucone.

Gabinet Schobera.

Wiedeń. (EE.) Gabinet Schobera już się ukonstytuował. Dotychczasowy prezydent policji przedłożył wydziałowi głównemu następującą listę kandydatów na ministrów: Kanclerz, sprawy zewnętrzne Schober, wszechniemiec dr. Waber sprawy wewnętrzne, Wangölsin wojskowość, Hennem rolnictwo, Rodler komunikację, Tauer sprawy społeczne, Anger handel, Breiski wicekanclerz i minister oświaty, Halphaus minister sprawiedliwości, Grünberger aprowizacja, Grimm skarbu.

Jak przyszły Prusy w posiadanie Śląska?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich).

Że na Śląsku mieszkali pierwotnie od niepamiętnych czasów Polacy i Śląsk należał do Polski, że Polska Śląsk w nieprawny sposób utraciła i że podług prawa Śląsk Polsce się należał, to wszystko wynika z kronikarzy i historyków niemieckich skąd inąd Polsce nieprzychylnych (Gaz. Olszt. nr. 124, 134, 135). Wypada stwierdzić, jak przyszedł ostatni właściciel Śląska w jego posiadanie, stwierdzić, jakie prawo mają Prusy do Śląska. Zajrzyjmy n. p. do »Weltgeschichte« Annegarna, profesora przy akademji w Braniewie (Braunsberg), »podręcznika przeznaczonego dla młodzieży«, który musiał, tak jak wszystkie inne książki w Prusiech, przechodzić ostrą cenzurę, oczyszczającą książkę z niekorzystnych dla króla i państwa rzeczy. Niejedne zbyt śmiało i zbyt prawdziwe zdania i ustępy kresili bez miłosierdzia ręka surowego cenzora. Ale i to co pozostawił cenzor w historii, n. p. Annegarna wystarczy, ażeby sobie obraz zrobić o prawie Prus do Śląska. I Annegarn składa hojnie swoim monarchom pruskim (B. 7. S. 454), i Annegarn przesładuje wszędzie nieprzyjaciół Prus (Francuzów) wielką nienawiścią. Tym ciekawsze i ważniejsze jest jego zdanie o słuszności prawa Prus do Śląska. »Karol VI. ówczesny cesarz niemiecki«, powiada Annegarn nie miał synów, dlatego nosił się od roku 1713 ze zamiarem, całą monarchję austriacką dać swej najstarszej córce Marji Teresie. Ale ponieważ się obawiał, że to jego rozporządzenie mogłoby być po jego śmierci zacepione, postarł on się, że każdy kraj jego dziedzicznych państw z osobna, a potem książęta państwa niemieckiego to jego rozporządzenie uroczystie zagwarantowali; nawet wszystkich chrześcijańskich panujących nakłonił, ażeby do owej sankcji pragmatycznej przystąpili i sądził, że dziedzictwo jego córki było dostatecznie zabezpieczone. Lepiej byłby on uczynił, tak mówi Annegarn, »gdyby jej zostawił wielką armję i pełne kasy niż podpisany skrawek papieru« (sic!) (B. 7. S. 214): »Gdy Karol VI. umarł zostawił on swej córce tylko 50 000 żołnierzy i 100 000 guldenów w kasie wojennej. Natychmiast zjawił się poseł Albrechta Karola, kurfürszta bawarskiego, który pragmatycznej sankcji nigdy nie chciał być podpisać i oświadczył w imieniu swego pana, że nie może Marji Teresie jako dziedziczce krajów austriackich uznać, ponieważ linja męska wymarła, a pan jego kurfürsz, potomek córki cesarza Ferdynanda I. jako męski potomek domu austriackiego o wiele większe prawo ma do dziedzictwa. Zaraz po nim (bawarskim pośle) wystąpił poseł Fryderyka II. i zarządził w imieniu pana swego księstwa śląskie Jägerndorf, Liegnitz, Brzeg i inne. Prawo do owych księstw wywodził on z wojny trzydziestoletniej i sięgnął nawet jeszcze dalej wstecz. Wprawdzie podpisał ojciec jego sankcję pragmatyczną, że Marja Teresa miała odziedziczyć wszystkie państwa austriackie, ale Fryderyk myślał, że nie potrzebuje dotrzymać, czego on sam nie podpisał. On chciał swoje państwo zrobić jednym z napierswskich w Europie, chciał sobie zasłużyć godność, którą jego płochy dziadek Fryderyk I. przybrał, a słuszność jego zdobyczy udowadniali Aleksander Wielki i niemal wszyscy bohaterzy dawnych czasów (die Rechtmässigkeit seiner Eroberungen bewiesen Aleksander d. Grosse und fast alle andere Helden der Vorzeit). Friedrich nie znał nic słodszego, jak to, żeby mógł czytać swe nazwisko w niemieckich i zagranicznych gazetach i kiedyś u przyszłych generacji w historii świata błyszczeć i on osiągnął swe życzenie. — Takie więc było prawo Fryderyka do Śląska. Że on był o prawie swym do Śląska święcie »przekonany«, nie potrzeba wątpić. Z największem oburzeniem występuje on w swych reskryptach przeciw tym, którzy śmiały wątpić o jego prawie do Śląska, nazywając ich oszczercami, którzy mu zazdroszą i tylko na jego zgubę czychają.

Prawo do Śląska dała Fryderykowi ambicja nieokielznana, tak że ten czuły »Landesvater« zapomniał

tych nieszczęść wszystkich, które czekały we wojnie jego poddanych. Posłuchajmy o tem Annegarna: »Że we Wiedniu jego żądań nie uwzględniono, jest rzeczą naturalną, lecz spodziewał on się dwudziestotrzyletnią Marją Teresą i jej mężem Franciszkiem wnet uporać, zbroił się i brał udział w balach i ucztach, tak jakby niczego nie był zamierzał. Ludzie jego wcale nie wiedzieli, dokąd jego zbrojenia wojenne zmierzają, ponieważ jeszcze zawsze tańczył z kobietami. 13 grudnia 1740 był jeszcze na ucztach zimowych swej rezydencji, naraz stanął na czele swych wojsk, a 16. grud. stał już na ziemi śląskiej. Zdobył kraj aż do najsilniejszej twierdzy w kilku miesiącach nie było żadną sztuką bohatera, ponieważ na Śląsku nie było wcale żadnych wojsk austriackich (S. 216, 217). Zagrażał on stolicy ówczesnego cesarstwa niemieckiego Wiedniowi, temu samemu Wiedniowi, który przed 57 laty król polski Jan Sobieski podług słów ówczesnego cesarza Leopolda »uratował przed wściekłością barbarzyńców, gdy tenże (Wiedeń) już konał«, zdany na łaskę i na niełaskę przez swego pana cesarza Leopolda, ratującego swą świętą osobę ucieczką. Marja Teresa, napadnięta ze wszystkich stron, musiała za pośrednictwem króla angielskiego, który się narzucił jako rozjemca, zawrzeć pokój, w którym oddała Śląsk Fryderykowi.

Ale nieskończyły się na tej jednej wojnie o posiadanie Śląska. »Das ist der Fluch der bösen Tat, dass sie fortzeugend böses muss gebären«. Z Austrią połączyła się Anglja i Holandja przeciw nieprzyjaciółom Austrii, Francuzom i Bawarczykom i Austrija pobila swoich wrogów. »Wielkie powodzenie Marji Teresy«, mówi Annegarn (S. 220) zrobiło Fryderyka podejrzliwym, że jego Śląsk mógłby przyjść w niebezpieczeństwo. Skoro cesarz Karol VII (w rzeczywistości kurfürsz bawarski) zażądał pomocy, wpadł on natychmiast ze stu tysiącami chłopów, których on posiłkami cesarskimi nazywał do Czech, zdobył Pragę i zawarł z Francuzami przymierze przeciw Anglji, pomimo tego, że król angielski był jego wujem. Z początku walczone ze zmiennym szczęściem. »Ale Anglja zawarła wnet z Fryderykiem przymierze i uchodziła niemal za jego sprzymierzeńca. Po ukończeniu tej drugiej wojny śląskiej Fryderyk zatrzymał Śląsk, a Austrija zapłaciła mu kosztą wojenne (sprawiedliwość prusko-angielska). Sława Fryderyka ogromnie wzrosła«. (B. 7. S. 221). Anglja uginiała się pod wielkimi długami wojennymi (S. 222).

Ale i teraz nie skończyły się walki o Śląsk. »Mit dem Essen kommt der Appetit« (Podczas jedzenia przychodzi apetyt.) Fryderyk znalazł w Jerzym II, królu angielskim, sprzymierzeńca i rozpoczął wojnę siedmioletnią. »Ta wojna siedmioletnia przyprowadziła Prusy nieraz nad przepaść zguby, pozbawiła znowu wiele familji ich synów i przemieniła wiele okolic w pustynię« (Ann. S. 223). Fryderyk wpadł 1756 do Saksonji i zajął ją całą. Jak niestychanie brutalnie, przeciw wszelkiemu prawu międzynarodowemu Fryderyk obchodził się ze Saksonją czytamy w historii. »Żołnierzy armji saksońskiej, którą otoczył i wziął do niewoli, zmusił do złożenia przysięgi wierności« (Anneg. B. 7 S. 224). W »Beiträge zur neuen Kriegsgeschichte«, wydanych w Gdańsku u Schustera w roku 1757, a więc w czasie wojny siedmioletniej przytoczone są skrupulatnie wszystkie rozporządzenia i dokumenta z owej wojny. 4 stycznia 1757 zwołał Fryderyk do Drezna, gdzie wtedy rezydował, deputowanych ze Saksonji i tak się do nich odezwał: »Ich wundere mich, Messieurs, dass sie mit der Ablieferung (tak jak bydło!) der noch rückständigen Recruten von der ersten Anzahl, die ich von ihnen gefordert habe, so lange säumen. Mein Wille ist, dass sie diese Zahl fordernsamt herbey schaffen, und dass sie überdem noch 4332 neue Recruten, die ich unausbleiblich nöthig habe, Anstalt machen.« Die Deputirten antworteten darauf: »Es sey unmöglich mehr Volk aus dem Lande zu nehmen, ohne dasselbe ganz von Einwohnern zu entblößen, und wenn Se. Majestät nach dero Liebe zur Gerechtigkeit die Vorstellungen, so sie hierbei schriftlich überreichen, einzusehen geruhen wolten, so würden sie von dieser Unmöglichkeit überzeugt werden, welche von der Beschaffenheit sey, dass sie alle unterthanigst bitten müssen, solche sowohl als ihr, der Deputirten, Un-

Komisja, wysłana z ramienia Sejmu pruskiego dla zbadania stosunków w obozie koncentracyjnym w Sielów, przysłała w swych sprawozdaniach, że w obozie koncentracyjnym panowały niezdrowe stosunki, zachodziły znęcania i niewłaściwe zachowania się przy aresztowaniu i transportowaniu. Internowani, znajdujący się jeszcze w obozie, przeniesieni zostaną do 24 bm. do Oleśna. Obóz Sielów ma być zupełnie opróżniony.

Delegacja międzynarodowego Czerwonego Krzyża przebywa stale w Opolu. Ze strony polskiego Czerwonego Krzyża wyznaczono dwie osoby, pośredniczące między polskim Czerwonym Krzyżem a delegacją.

Niemcy.

Kłopoty rządu niemieckiego.

Berlin. Na porządku dziennym parlamentu znaleźć się miała interpelacja w sprawie górnośląskiej, wniesiona przez stronnictwa burżuazyjne, a żądająca od rządu niemieckiego energicznej obrony spraw górnośląskich. Tymczasem jednak sytuacja tak się ułożyła, iż rząd niemiecki nalegać musiał na odłożenie tej interpelacji ad calendas grecas! W poniedziałek bowiem ambasador francuski w Berlinie Laurent przybył do ministra spraw zagranicznych Rosena z bardzo energicznym żądaniem, aby rząd niemiecki natychmiast uczynił wszystko co może, by wpłynąć na generała Hoefera. Ambasador Laurent podkreślił, iż dalsze oportune zachowanie się generała Hoefera rząd francuski uważać będzie za prowokację, za którą współwinnym jest rząd niemiecki, który nie przestaje udzielać Hoeferowi pomocy i materjalnej i moralnej. Podobne kroki poczynił i ambasador angielski. Wobec tego rząd niemiecki postanowił wpłynąć na Hoefera, aby zlikwidował swoją akcję. W tym celu wysłano mieszaną delegację rządowo-parlamentarną dla pertraktacji i oceny sytuacji na Górnym Śląsku. Dalsze kroki rządu niemieckiego zależne będą od wyników podróży tej delegacji.

Rosja.

Bliskie zmiany w ustroju Rosji.

Londyn. Wiadomości z Rosji głoszą, że Lenin oświadczył na zebraniu sowietów, iż jest koniecznym zwołanie rosyjskiej konstytuancy, albowiem w razie przeciwnym kapitaliści obcy będą się sprzeciwiali wdrożeniu stosunków handlowych z Rosją. „Morningpost” nadmienia, że w ostatnich czasach autorytet sowietów bardzo się zmniejszył i że oczekiwać można w najbliższym czasie ważnych wydarzeń w Rosji sowieckiej.

Ataki bolszewików.

Jak donoszą z Konstantynopola bolszewicy zawarli z Kemalistami nową umowę o dostawę broni dla tureckich nacjonalistów. Według tej umowy będzie wysyłana znowu broń rosyjska wprost do tureckich portów na morzu Czarnem.

Korespondencja z Rzymu.

Od własnego korespondenta w Rzymie, otrzymaliśmy niżej podane listy:

Arcybiskup warszawski w Rzymie.

J. Eminencja ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, bawił kilkanaście dni w Rzymie. Towarzyszył do Wiecznego Miasta ks. Ratti'emu, dotychczasowemu nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie a obecnemu kardynałowi i arcybiskupowi Medyolańskiemu. Ks. kardynał Kakowski zamieszkał w Kolegium Polskiem, którego był przed trzydziestu kilku laty wychowankiem. Kilka lat później był wychowankiem tegoż Kolegium Polskiego, założonego na życzenie Ojca św. Piusa IX. w roku 1866 przez Ojców Zgromadzenia Księży Zmarłychwstańców, ks. kardynał Dalbor, Prymas Polski. Ks. kardynał Kakowski opuścił Rzym we wtorek 21. b. m.

Pożegnanie ministra Skirmunta w Rzymie.

Dziś d. 17. czerwca opuścił Rzym nowomianowany minister Spraw Zewnętrznych p. Konstanty Skirmunt, który jako poseł przy królu włoskim stał na czele tutejszej placówki polskiej przez cztery lata, w którym to czasie minister Skirmunt miał nieraz sposobność wykazać duży talent dyplomaty. Wobec dzisiejszego kierunku polityki zewnętrznej Włoch, odniósł minister Skirmunt niejedyn sukces. Ze Włochy w sprawie śląskiej zajęły stanowisko pośrednie i kompromisowe, nie zaś przeciwne Polsce, jak się tego można było obawiać, wiąże się niewątpliwie z wytyczoną pracą dawnego posła. W świecie dyplomatycznym i w towarzystwie rzymskim umiał minister Skirmunt pozyskać ogólną sympatię i zająć pierwszorzędne stanowisko. To też wyjazdowi jego towarzyszy żal powszechny. W dowód uznania król włoski nadał mu order korony włoskiej I. klasy. Tutejsza kolonja polska traci w dotychczasowym pośle serdecznie jej oddanego opiekuna i przyjaciela, człowieka o wysokim wyrobieniu kulturalnem. Podczas pożegnania w chwili odjazdu na dworc kolejowym, oprócz kolonji polskiej, byli obecni przedstawiciele

wielu roselstw i minister spraw zagranicznych hr. Sforza. Rząd włoski dał do dyspozycji ministra Skirmunta wagon salonowy. Jako sekretarz przyboczny towarzyszy ministrowi Dr. Tadeusz Skowroński, sekretarz tutejszego poselstwa.

KRONIKA.

Olsztyn, 25. czerwca 1921.

Kalendarz na poniedziałek: Władysława króla. Wschód słońca o g. 3,41; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

— Najwyższy czas! Kto jeszcze naszych gazet związkowych na pocztę nie zapisał, ten niech to uczyni natychmiast, aby nie nastąpiła niepożądana przerwa w regularnem dostarczaniu pisma.

— (S.) Słowa prawdy. „Ostschau“ wychodząca w Królewcu powtarza z zadowoleniem notatkę „Chicago Tribune“ o bezpośrednich układach pomiędzy polskimi powstańcami i przywódcami „Selbstschutzu“ i zarzuca rządowi niemieckiemu, że w sprawach górnośląskich przychodzi zawsze zapóźno (nachhinkt). — „Ostschau“ żąda porozumienia i zgody. — Dobrze, ale cóż żądać od rządu, który w nocy wysłanej do Paryża w tak dziwny sposób scharakteryzował stosunki na Górnym Śląsku? Nota naszego niemieckiego ministra spraw zewnętrznych w sprawie Górnego Śląska wykazała dobitnie że ministerjum spraw zagranicznych niema pojęcie o stosunkach na Górnym Śląsku. Nota ta podobną jest do not cesarskiego rządu. Był to artykuł wszechniemieckiej „Ostpreussische Zeitung“, który nie mógł zaimponować nikomu. Skończyć trzeba wreszcie z tą śmieszna metodą przedstawiania rządu niemieckiego jako baranka niewinnego a Polski jako wilka czyhającego na zgnębienie jego. Oburza się prasa niemiecka na odpowiedź Francji. Ta odpowiedź Niemcy nauczyła pewnej wstrzemięźliwości i rozwagi. Rząd niemiecki wysłał Komisję na Górny Śląsk i odroczył odpowiedź na interpelację zapaleńców niemieckich w sprawie Górnego Śląska. I uniknął przez to kompromitacji swojej i posłów niemieckich skompromitowanych już popieraniem dziwackiej i śmiesznej wprost polityki Dr. Simonsa.

— (S.) „Dresch-Flegel“. W sobotę na zebraniu „Orts“ i „Grenzwehry“ w Olsztynie skarżył się dowódca tych organizacji radca rejencyjny Baumgärtel na rząd, że wypełnił żądania koalicji dotyczące rozbrojenia organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich. Zaznaczył jednak, że duch niemiecki członków „Orts“ i „Grenzwehry“ nie wstąpił do grobu. „Będziemy się bronić w razie wkroczenia Polaków choćby z cepami (Dreschflegel) w rękę. — Nie pojmujemy jak można ustawicznie wygrażać już to pięścią już to cepami Polsce, która o żadnych napadach ani wkroczeniu do Prus Wschodnich nie myśli. Przypomina nam się Don-Kiszot i jego wiatraki.

— (S.) Potworna robota. Prasa niemiecka donosiła przed kilku dniami o rzekomo straszliwych stosunkach w obozach dla jeńców niemieckich na Górnym Śląsku. Bito tam jeńców, męczono ich, w obozach panował tyfus i wszystkie inne choroby zaraźliwe, słowem było tam istne piekło na ziemi. Teraz donosi „Danziger Neueste Nachrichten“, że obozy jeńców niemieckich zwiędziały dwie panie od czerwonego krzyża niemieckiego. Panie z polskimi oficerami zwiędziały wszystkie obozy oprócz obozu w Holzlagen (?), gdzie znajdować się mają przestępcy. Panie przekonały się, że położenie jeńców jest znośne. Nieprawdą jest również że w obozach panuje tyfus i inne choroby zaraźliwe. Naturalnie, że prasa niemiecka wschodniopruska tej notatki nie powtórzy. Rozchodzi się przecież o Polaków, a więc kłamać wolno.

— Powyższenie pensji nauczycieli szkół ludowych. Na zażycie Ministerstwo oświaty i sztuki odpowiedziało, iż rejencje przy każdej nadarzającej się okazji otrzymały polecenie, ażeby wpłynęły na jaknajrówniejsze wypłacenie nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych podwyżek do pensji.

Z Warmji.

* Gietrzwałd. Piszą nam: Przed 44 laty, tj. dniu 27 czerwca 1877 roku tu w Gietrzwałdzie na klonie w bliskości plebanii stojącym zjawiała się Najśw. Panna Marya dzieweczynie Justynie Szafryńskiej. Owcześnie proboszczem był tu ks. Augustyn Weichsel, kapłan bardzo pobożny. Już może ani połowy tych ludzi nie żyje, którzy w owym czasie żyli i te okoliczności pamiętają. — Zwłaszcza czasy wojenne zacierają owe nadzwyczajne i święte pamiętki.

Ale Matka Boska jest tu w figurze i w swojej kaplicy czeka na poprawę swego ludu, który się w tych wojennych czasach strasznie zepsuł i rozbestwił. — Gdy się zjawienia zapytano: czego sobie życzy? Odpowiedź była: „Chcę, abyście odmawiali różaniec“. — To też dzieci gromadnie śpieszyły na różaniec. Ale dziś bodaj jedno dziewczę za zapłatę odmawia takowy. Widać, że niema kogo do zachęty.

Z Powiśla.

— Podłóż. W obelżywy i podły sposób zaczęła „Weichsel-Ztg.“ w nr. 144 zasłużonego obywatela ziemskiego w pow. sztumskim p. Szeliskiego z Szenwizy, zarazem przewodniczącego Zjednoczenia

producentów rolnych. Pan Szeliski w ostatnim czasie wystąpił publicznie z odpowiedzią p. Rohrbeckowi, przewodniczącemu niemieckich pracodawców, na jego inwektywy przeciwko Polakom i Polsce. Może to korespondenta „Weichsel-Zeitung“ tak podrażniło? A może zależy mu zostać soltysem w mieście p. Sz.? Uważamy, że p. Sz. winien w drodze sądowej pociągnąć winnego do odpowiedzialności. P.

* (S.) Kwidzyn. Piśmidło hakatystyczne „Weichsel-Zeitung“ wzywa w nr. 143 rodaków swoich do obchodu świętojańskiego przy ogniach buchających ku niebu ażeby święcić tryumf „światła“ nad „ciemnością“. „Z wyżn aż do nizin zapłonąć mają ognie ku niebu ażeby oddzielonym od nas siostrami i braćmiom po tej i tamtej stronie Wisły udowodnić, że ich nie zapomnieliśmy, że o nich pamiętamy.“ Cały obchód ma być „eine gewaltige Kundgebung“ za niepodzielnością nizin nadwiślańskich. — „Die Mittelungen“ kwidzyńska podaje artykuł rady sądu ziemiańskiego Dr. Grossmanna, który skarży się na tak liczne „belki w ciebie niemieckiem“ i liczne „palące rany w ciebie terenu plebiscytowego“. Zaczepia w artykule komisję graniczną, powołuje się na traktat wersalski i żąda granic nakreślonych przez rzekome „zwycięstwo“ plebiscytowe niemieckie. Cała nizin nadwiślańska aż do środka Wisły podług p. rady należy kochaniem, staremu niemieckiemu Faterlandowi. Pan Dr. Grossmann żąda „sprawiedliwości“. — Niestety ta sprawiedliwość wygląda nieco dziwnie w pojęciach prasy kwidzyńskiej, w której p. Dr. Grossmann głos podnosi. Prasa, która radzi zmuszać Polaków do mówienia po niemiecku na serjo traktowaną być nie może. Zachowaj nas Boże od „sprawiedliwości“ wszechniemieckiej. Koalicja również nad taką „sprawiedliwością“ przejdzie do porządku dziennego.

* Startarg. Niedawno temu napadli w Waplewskim lesie rabusie p. Grochowickiego robotnika ze Staregotargu, niedaleko posiadłości p. Frezy. Było 4 młodych chłopów. Rozmawiali po niemiecku. Pan G. nakupiwszy cokolwiek żywności niosł to do domu i miał jeszcze trochę pieniędzy przy sobie. Złodzieje wszystko mu odebrali. Grochowski wskazał na swą dole, że jest ojcem 7 dzieci, że jedno prawie umarło i żona jego mocno chora, skruszył tem wszystkim serca pastników i ci oddawszy wszystko kazali mu iść z Bogiem. B.

Sprawy ekonomiczne.

„Targi Wschodnie“ we Lwowie.

Pisma polskie komunikują, że w jesieni br. a mianowicie we wrześniu odbędzie się we Lwowie wielki jarmark pod nazwą „Targ wschodni“ (po niemiecku Ostmesse).

Tak więc po niedawno odbytym jarmarku w Poznaniu, przystępują Polacy do urządzenia takowego we Lwowie. Już dzisiaj liczne firmy polskie zgłosiły swe uczestnictwo, wobec czego należy się spodziewać, że jarmark ten będzie się cieszył jeszcze większym powodzeniem, aniżeli jarmark Poznański.

Doniosłość jarmarku Lwowskiego doceniają również firmy zagraniczne i jak nam donoszą pragną również wziąć udział. Miasto Lwów — jako główny pośrednik w najbliższej przyszłości handlu między zachodnią i południowo-wschodnią Europą — zgromadzi zapewne w czasie jarmarku wielką ilość kupców i przemysłowców polskich i zagranicznych.

Widzimy więc — że polskie sfery przemysłowo-handlowe pokonywując wszelkie trudności, jakie wynikły przez zniszczenie kraju wskutek długoletniej wojny europejskiej, biorą się energicznie do pracy na swoim polu, dążąc do odbudowy polskiego handlu i przemysłu — czem dają dowód swej dojrzałości społecznej, oraz wykazują świadectwo żywotnej siły polskiego narodu. Urządzeniem jarmarku Lwowskiego zajmują się Wydział Wykonawczy „Targów Wschodnich“ we Lwowie ul. Akademicka 17. R.

W „Ostschau“

piśmie wychodzącem w Królewcu pod redakcją p. K. Borkowitza znajdują się ciekawe artykułki „Neuer Kurs in unserer östlichen Wirtschaftspolitik“ i „Industriebilanz Polens“. Autor artykułów wskazuje na olbrzymi rozwój przemysłu w Polsce mianowicie w ostatnich czasach i zaleca rządowi niemieckiemu uprawianie polityki porozumienia, odbudowy i zgody mianowicie z Polską. Artykułami „Ostschau“ zajmmy się w jednym z następnych numerów. S.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Nadzwyczajna oferta!

Poniedziałek, wtorek, środa

Wielki zapas

konfekcji damskiej

jak: suknie, bluzki, spódnice, płaszcze itd.
po znacznie niższych cenach.

Konfektionshaus R. Hirsch

Olsztyn, Rynek 19.

Baczność! Gospodarze, fabrykanci wozów, właściciele furmanek.

Sprzedam w poniedziałek, 27 bm. po południu od wpół do 1-szej kilka set prawie nowych

kół, obręczy, szprych

także koła na wozy spedytorskie po cenach bardzo tanich.

Fa. Nordstern, Hermsdorf-dworzec.

Dzielny sprzedawacz

który zna dokładnie język polski i jest w stanie zwerbować nowych członków, potrzebny od 1. lipca do naszego miejsca sprzedarzy w Sztumie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią nadesłać do Konsumverein, E. G. m. b. H., Marienwerder Ereitestrasse 39.

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.



Nowo nadeszły

większy zapas tanich

maszyn do szycia

najlepszy niemiecki fabrykat.

Gemba, handel maszyn do szycia
Olsztyn, Ziegelstr. 32.

Do Komunii św.

polecam w największym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach

ubranka czarne dla chłopców

kapelusze, rękawiczki, półkoszulki, kołnierzyki i krawaty.

Materyały czarne i białe wehiane.

Batysty-Woale i wszelkie modne haftowane wyroby. Odpasowane suknie z pięknymi bortami. Białinę, obsady, koronki i wszelkie towary krótkie.

Stale ceny!

Rzetelna obsługa!

W. Mulczynski, Wartembork

Właściciele Kowalski & Szulc.

Owczą wełnę wymieniam na towar.

Kropidła

małe i duże do nabycia w

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunii św.

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa
i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

**RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!**

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 parów od 16 lat.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIEGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pięniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12